

(ciąg dalszy ze str. 9)



Kalevala 1999

Jeżeli mam nad rysunkiem spędzić pół dnia, to wolę skupić się na myśleniu, emocjach związanych z tekstem, a rysować szybko. Dążę do tego, aby rysunek był sprawny, wykonywany szybko, z dużym kontrastem i nader wyrazistą pointą. Czas w ilustracji prasowej jest czynnikiem decydującym. Nie mamy go za wiele: ani ją tworzący ilustracje ani ci, których mój rysunek zaciekawia.

Powiedziałbym, że marzeniem moim jest zachęcić czytelnika do odczytania tego rebusu, jaki zawieram w rysunku. Są to więc rysunki do czytania bardziej niż do oglądania. Moim ulubionym medium jest w ilustracji prasowej węgiel drzewny – przenoszący wrażliwą kreskę na papier. Nim wykonuję prawie 80% moich rysunków. To najstarsze medium – używane od czasów prehistorycznych w malarstwie jaskiniowym.

AMK – Robisz również ilustracje do książek...

AK – To był początek. Zacząłem od robienia okładek książkowych, a później ilustracji do książek dla dzieci. Kiedyś nie było tak bogato ilustrowanych książek. Pamiętam, kiedy w dzieciństwie słuchałem, a w młodości czytałem książki, tworzyłem sobie własne wizje tekstu. Nigdy później nie spotkałem takich ilustracji, które byłyby adekwatne do tego, co sobie wyobrażałem. Po latach, w ciekawości samego siebie, w tym poszukiwaniu w nas samych, zobaczyłem, że mam jakieś pokłady swoich wizji z dzieciństwa. Zacząłem je eksploatować. Ilustracja dla dzieci jest trudna, musi zawierać nie tylko przekaz w formie jasno przez nie odczytywanej, ale musi także być adresowana do nieskorumpowanego jeszcze odbiorcy, jakim jest dziecko.

AMK – Przejdźmy, proszę, do Twoich ilustracji do Kalevali – fińskiego eposu – być może Twojego opus magnum.

AK – Opus magnum stanowi dla mnie nieco bardziej rozległe znaczenie. Jest nim moje własne życie i jego wkład w każdą wykonywaną pracę.

To fakt, iż *Kalevala* była ważną do ilustrowania książką, ze względu na pozycję, jaką zajmuje ten utwór w literaturze i ogólnej kulturze Finów, ale też i dlatego, że ja – co prawda Finn z wyboru – zostałem w jakiś sposób wyróżniony spośród rodowitych Finów wyborem na współczesnego ilustratora tej książki. Ilustracje, jakie wykonałem do *Kalevali* nie są jedynymi. Robiłem ilustracje do wielu książek, jednak fakt, iż moje ilustracje znajdują się w tym w narodowym eposie Finów, jest dla mnie szczególnej wagi. Nie chciałem jednak zostać w pamięci ilustratorem jednej książki albo ilustratorem jedynie rysunków prasowych; chciałem natomiast, aby suma mojej działalności stanowiła wartość jako całość. Udane życie to chyba jest opus magnum. Do tego celu dążę.

AMK – Nie mniej, to wydanie Kalevali z 1999 roku...

AK – W 1999 r. *Kalevalę* zdecydowano się przyswoić do współczesnego języka fińskiego z okazji 150-lecia wydania pierwszej w całości *Kalevali*. Stąd też pełna nazwa tej książki brzmi *Kalevala 1999*. Kai Nieminen, znany poeta i tłumacz japońskich wierszy haiku, został wybrany do tego zadania. Udało mu się to nadzwyczajnie, nie gubiąc rytmu oryginału, a jednocześnie ułatwiając znacznie, zwłaszcza młodszemu pokoleniu Finów, zrozumienie słów, bez odnośników i wyjaśnień zakłócających rytm czytania. Zleceniodawcą była ta sama firma wydawnicza, która w 1849 r. była pierwszym wydawcą *Kalevali*, czyli Fińskie Towarzystwo Literackie. Moim zadaniem było zilustrować *Kalevalę*, nie powielając wzorów dawnych ilustracji opartych na romantyzmie i rozdrobnieniu formalnym. Czas na to mi dany był niezwykle krótki – zaledwie trzy miesiące. Pamiętam, że „wyprodukowałem” wówczas około 400 ilustracji, z których wybrałem około 100 – te ukazały się w książce. Praca była trudna, bo brakowało mi wiedzy na temat antycznej kultury Finów. Studiowałem więc szybko i jednocześnie wprowadzałem nabytą wiedzę w moje ilustracje. Rezultat chyba dobry, bo pozyskał wielce przyjazną krytykę tej książki, a nakład rozszedł się błyskawicznie, oczywiście nie ze względu na moje ilustracje.

AMK – *Kalevalę* ilustrowano już wcześniej. Jak Twoje ilustracje mają się do tych wcześniejszych, w tradycji baśniowej?

AK Jak już wspomniałem, istnieją dosyć sugestywne wzory ilustracji do *Kalevali*. Jednym z ich przykładów są wielkie obrazy namalowane przez Gallen Kallela (1865–1931). Są to wielkie malowidła (ok. 3m×2m), bardzo realistyczne; detale namalowane są z wielkim pietyzmem, graniczącym z naturalizmem. Chociaż Gallen Kallela był bardzo dobrym malarzem i zajmuje w sztuce Finlandii poczesne miejsce, to jednak jego sposób ilustrowania nie jest już dzisiaj stosowany. Znalezione już w języku sztuki skróty (podobnie jak w języku kina), które dalece odeszły od pierwowzorów. Ja, nie mający emocjonalnych więzów z dawniejszą sztuką fińską, miałem łatwiejsze zadanie stworzenia własnych kodów artystycznych. Dla ułatwienia sobie zadania uciekłem się do stosowania rysunku szybkiego, używanego przez Japończyków i Chińczyków. Przed laty studiowałem na kursie kaligrafii chińskiej, ale narzędzie, jakie się w niej stosuje, czyli pędzel, jest uniwersalne – należy tylko poznać jego możliwości wyrażania treści i sposoby użycia.

(dokończenie – str. 11)

Kalevala 1999
Zona Ilmarinena